Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, środa 28 marca 1945 | Nr 22

Przemówienie Prezydenta ob. Bieruta

na pogrzebie bohaterów AL w Warszawie

Obywatele!

Stoimy nad mogiłą tych, którzy złożyli życie w obronie Warszawy. Patrzymy oto na 5 prostych trumień, ale wiemy, że dookoła otaczają nas tysiące mogił. Ponure szkielety wspaniałych do niedawna gmachów, zwaliska gruzów, które jeszcze niedawno stanowiły najpiękniejsze i najukochańsze miasto Polski — kryją niezliczone mogiły tych, którzy padli na posterunkach walki o Warszawę.

Stoimy nad mogiłą tych, którzy byli na czele walczących w chwili, gdy okazało się, że walki w żaden sposób uniknąć już niepodobna. Bo walka ta i tragedia, którą ona pociągnęła za sobą, nie były potrzebne Polsce. Ci, których zwłoki leżą tu przed nami, wiedzieli o tym. Wiedzieli oni, że powstanie Warszawy podyktowane zostało szaleństwem i chciwością władzy tych, dla których losy Narodu były obojętne. Ci, nad których mogiłą stoimy tutaj, kochali Naród, młode swe życie poświęcili Ojczyźnie i chcieli umrzeć wiernie na posterunku, mimo że z góry skazany był na zagładę. Bo na posterunku tym stanął lud Warszawy, niepodejrzewający podstępnej gry spekulantów politycznych i pałający gorącą nienawiścią do barbarzyńskich najeźdźców. Lud Warszawy z całego serca nienawidził okupanta i całą swą duszą tęsknił za wolnością.

Lud Warszawy czekał od dawna na hasło do walki i ufał, że hasło to rzucone zostanie w najbardziej właściwej chwili. Lud Warszawy nie podejrzewał przestępczej gry polityków reakcyjnych — Jankowskich, Komorowskich, Raczkiewiczów, Kwapińskich i wysługujących się im bez zastrzeżeń Mikołajczyków — którzy nie zawahali się zaryzykować życiem milionowego miasta, obojętni na skutki, jakie ryzyko to mogło pociągnąć.

Dziś, gdy na tragedię Warszawy patrzymy z odległości ubiegłych 8-miu miesięcy, nawet dziecko widzi jasno, jak szaleńcza i przestępcza była ta gra reakcjonistów, za którą Warszawa zapłaciła setkami tysięcy istnień i zniszczeniem miasta, które miłowaliśmy wszyscy całą potęgą uczuć, które wielbiło każde dziecko polskie, które podziwiał każdy, kto widział je choć raz w życiu, które cenił świat cały. Nie ceniła go tylko bestialska przemoc zdziczałego najeźdźcy i nie ceniła go także zgraja wyzutych z sumienia wsteczników z obozu londyńskich reakcjonistów. Na Warszawie dokonane zostało największe przestępstwo, jakie świat widział kiedykolwiek.

Powstanie warszawskie wywołane zostało przez polityków reakcyjnych w warunkach, które z góry przesądziły jego przegraną. Armia Czerwona, druzgocąc nieprzezwyciężone zdawało się umocnienia niemieckie pod Witebskiem, Mohylowem, Homlem i na całym froncie ukraińskim, pędziła wroga wśród nieprzerwanych walk aż pod Wisłę. Ale każdy, choć trochę orientujący się w akcji wojennej, zdawał sobie sprawę, że na Wiśle Niemcy spodziewali się znaleźć czasowe oparcie, że atakująca Armia Czerwona oderwała się od swych baz wyjściowych o z górą 500 km, że pochód zwycięskich wojsk musi się zatrzymać w oczekiwaniu na swe podstawowe bazy zaopatrzeniowe. Wiadomo było, że miasto stojące na wysokim brzegu, po przeciwnej stronie Wisły, stanowi wygodną i nieprzystępną fortecę, której niepodobna zdobyć atakiem czołowym. Aby zdobyć Warszawę, trzeba było głębokiego skrzydłowego obejścia, zaś obejście takie uwarunkowane było sforsowaniem Wisły na szerokim odcinku od południa i od północy. W taki właśnie sposób Warszawa została rzeczywiście wyzwolona w kilka miesięcy później, gdy Armia Czerwona zakończyła przygotowania do nowego, potężnego uderzenia, w wyniku którego uwolniona została cała Polska.

Inicjatorzy powstania nie liczyli się z tym wszystkim zupełnie Wiedzieli, że lud Warszawy tchnie żądzą zemsty, której napięcie wzbierało w nim w miarę zbliżania się zwycięskich hufców wyzwolicielskiej Armii Czerwonej ku Stolicy. Postanowili wykorzystać to napięcie i gotowość walki i zaryzykować. A nuż się uda zdobyć choćby cząstkę władzy, zanim nadejdą wojska czerwone i rozreklamować zwycięstwo dla wzmocnienia autorytetu politycznego obozu, którego politykę naród już cały odrzucił jako zbankrutowaną i fałszywą. A jeśli się nie uda, co było niemal z góry pewne i wiadome — to czemże w istocie ryzykują oni, siedzący w Londynie, czemże ryzykują inicjatorzy powstania — Komorowscy? Widzieliśmy przecież, jak potrafili dogadać się z Niemcami i zachować własną skórę, gdy powstanie zostało zdławione.

Taka oto przestępcza gra, ryzykująca losem milionowego miasta, była punktem wyjścia inicjatorów powstania. Ale lud Warszawy nie podejrzewał gry. Ci, których trumny leżą tu przed nami, byli zawsze wierni ludowi. Gdy nie udało się odwrócić szaleństwa, stanęli oni wraz z ludem Warszawy na barykadach, aby ratować godność i honor narodu. Padli bohatersko w walce na swych posterunkach. Przyszliśmy tutaj, aby złożyć hołd ostatni bohaterskim i ofiarnym synom ludu warszawskiego. Święta jest dla nas i pozostanie święta na zawsze w dziejach Polski walka ludu warszawskiego o swoją niepodległość, o swoją wolność. Dzisiaj czcimy tych, którzy padli w tej walce. Naród polski nie zapomni nigdy ich ofiarnej gotowości, aby służyć ludowi zawsze, gdy tego wymagała potrzeba. My, którzyśmy pozostali żywi, patrzeć będziemy na ich przykład i walczyć będziemy o te ideały, które ich ożywiały. Dzisiaj żołnierz polski nad Odrą kontynuuje nadal to dzieło, za które oni padli.

Cześć ich bohaterskiej pamięci!

Mowa Naczelnego Dowódcy gen. Roli-Żymierskiego

„Zebraliśmy się tutaj, aby uczcić nieśmiertelne bohaterstwo bojowników Warszawy. Wojsko Polskie i organizacje polityczno-społeczne przybyły tutaj, by pochylić sztandary nad zwłokami żołnierzy, którzy oddali życie za wolność miasta, symbolizującego najpiękniejsze, najwznioślejsze, najdumniejsze cechy naszego Narodu. Składamy hołd wszystkim poległym, tak wojskowym jak i cywilnym, pochowanym na skwerkach Warszawy, bądź też leżącym pod ruinami zburzonej stolicy. Składamy na wieczny spoczynek najlepszych synów stolicy, rycerzy bez skazy, dowództwo A. L. — walczącej w powstaniu".

Nakreśliwszy żołnierskie sylwetki pięciu poległych bohaterów z dowództwa AL. Wódz Naczelny mówił dalej:

„Głęboko przejmująca jest ta śmierć bohaterów, poległych w samym sercu stolicy, w chwili, kiedy wyzwolenie było już tak blisko.

Żołnierz przywykł do śmierci najbliższych na polu chwały. Nie przeraża go ona nawet wtedy, gdy porywa najlepszych, najzdrowszych, najmężniejszych. Ale tych żołnierzy chowamy w chwili wyzwolenia całego kraju, chowamy wśród ruin, które jeszcze niedawno były Warszawą.

I dlatego musimy sobie my, żyjący uprzytomnić niektóre momenty tej śmierci. Uczyńmy to nad otwartą mogiłą bohaterów. Winniśmy to poległym, winniśmy swojemu Narodowi, aby w obliczu tych bohaterów powiedzieć raz jeszcze światu prawdę o ich śmierci.

Armia Czerwona i Wojsko Polskie zbliżały się do Warszawy. Polska reakcja w Londynie, grupująca się wokół „rządu" emigracyjnego i jej agentury w kraju czuły, że nadchodzi nieuchronne bankructwo całej ich zdradzieckiej polityki. Rzucono na stół ostatnią kartę: powstanie. Skrycie, nie tylko przed Armią Czerwoną, ale i przed dowództwem sprzymierzonych — powstał w Londynie plan wybuchu powstania. Przekazano go dla realizacji t. zw. delegaturze krajowej i dowódcy A. K. generałowi Borowi. Na dany z Londynu sygnał powstanie wybuchło. Miało ono — bez względu na rezultat — przynieść klice londyńskiej korzyści polityczne. W razie zwycięstwa — zagarnąć władzę w stolicy, stworzyć fakt dokonany, ozdobić siebie w laury wyzwolicieli. W razie klęski — pokazać światu, że Armia Czerwona nie chciała pomóc Polakom. Powstanie miało być także atutem w rękach Mikołajczyka, prowadzącego rozmowy w Moskwie.

I dla tej niskiej gry politycznej nie zawahali się londyńscy emigranci i ich krajowi poplecznicy poświęcić krwi i mogił setek tysięcy ludzi, którzy w dobrej wierze ruszyli do walki.

Dla tej gry politycznej pozwolili okupantowi w gruzy zamienić dumną, bohaterską stolicę naszą — Warszawę.

Wywołali powstanie, nie mając dostatecznej ilości broni — wywołali powstanie w momencie najmniej do tego odpowiednim. Było jasnym, że Armia Czerwona i Wojsko Polskie po przeszło pięćsetkilometrowym błyskawicznym marszu nie będą w stanie czołowym atakiem forsować Wisły i zdobyć Warszawy. Niemcy ściągnęli w rejon stolicy potężne siły — w tym świeżo przybyłe rezerwy, zaopatrzone w ogromne ilości artylerii i broni pancernej.

Bór widział to wszystko, ale Borowi przecież nie chodziło o dobro sprawy. Bór wydał rozkaz rozpoczęcia powstania, nie próbując nawet porozumieć się z dowództwem nacierającej Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Dowództwo Armii Ludowej w Warszawie było całkowicie zaskoczone wybuchem powstania. Ogromna większość oddziałów Armii Ludowej od dawna znajdowała się w polu, ani na chwilę nie przerywając śmiertelnej, bezpardonowej walki z okupantem.

Zgodnie z planem działań partyzanckich broń AL skoncentrowana była również poza Warszawą. Warszawskie oddziały rozporządzały jedynie niewielką ilością i to przeważnie broni krótkiej.

Poza tym niespodziewany wybuch powstania i szybki rozwój wypadków przerwał w pierwszej chwili łączność pomiędzy dowództwem AL a żołnierzami.

Warszawski sztab AL uważał za zbrodnię wywołanie powstania bez uzgodnienia tej sprawy z dowództwem Armii Czerwonej i Wojska Polskiego z pogwałceniem najprostszych zasad taktyki wojennej. Ale powstanie było faktem. Ludność Warszawy, tak długo tłumiąca w sobie poryw śmiertelnej nienawiści do okupanta, wprowadzona w błąd, ruszyła do walki. Nie mogło więc na barykadach Warszawy zabraknąć AL — tej samej AL, która z narodem była związana najściślejszymi więzami. I dlatego sztab AL wydał rozkaz o przyłączeniu się do powstania. Tam, gdzie była możliwość AL występowała samodzielnie. Gdzie jej nie było, żołnierze AL brali udział w walce w szeregach AK, później dopiero łącząc się ze swoimi oddziałami. W ogniu walk dokonywała się mobilizacja AL, w boju zdobywano sobie uzbrojenie".

Następnie Wódz Naczelny nakreślił obraz bohaterskich walk AL na Starym Mieście, na Woli i w Śródmieściu, jej próby nawiązania kontaktu z Czerwoną Armią, sabotowane przez dowództwo AK i poprawę sytuacji, jaka nastąpiła po nawiązaniu tego kontaktu, zrzutach broni dokonywanych przez sowieckie lotnictwo i przeprawy dwuch batalionów W. P. na lewy brzeg.

„Wyraźna poprawa sytuacji, powstanie i podniesienie ducha wśród żołnierzy, jakie nastąpiły w tym momencie, były jednak nie na rękę dowództwu AK. Cele polityczne „londyńczyków" były już niemożliwe do osiągnięcia: Warszawa mogła zwyciężyć jedynie przy pomocy Armii Czerwonej, a to dla Bora było gorsze od klęski.

Cała energia dowództwa AK skierowana więc została na przygotowanie kapitulacji. Ale otwarta kapitulacja była w tym momencie nie do pomyślenia: zbyt wysoki był duch bojowy żołnierzy, którzy za plecami mieli wyzwoloną Pragę. Wobec tego Bór wybrał drogę okrężną — przez stworzenie beznadziejnej sytuacji i demoralizację żołnierzy.

Dlatego też dowództwo AK pozwoliło Niemcom bez przeszkód przebić korytarz z Woli do Wisły. Wydano nawet rozkaz o nieostrzeliwaniu oddziałów niemieckich na trasie korytarza, wysuwając absurdalną hipotezę, że korytarz

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Walki w Gdańsku i Gdyni

Ostatnie chwile oporu Niemców nad polskim morzem

MOSKWA, 27. 3. W ciągu dnia dzisiejszego na południowy zachód od Królewca wojska 3 Frontu Białoruskiego niszczyły resztki rozgromionych oddziałów przeciwnika w rejonie cypla Kahlhölzer-Haken i zajęły przy tym miejscowości: Wolittnik, Schneckenberg, Fallendorf, Lindenberg. W walkach 26 marca w rejonie tym wojska radzieckie zdobyły 8 samolotów, 113 czołgów, 66 transportowców gąsienicowych, 594 dział, 350 miotaczy min, 1.100 karabinów maszynowych, 30 radiostacji, 200 traktorów i ciągników gąsienicowych, 13.000 samochodów, 11 parowozów, 1.863 wagonów kolejowych i 78 składów z różnym materiałem wojennym. 27 marca wzięto tu do niewoli przeszło 4.000 jeńców.

W rejonie Gdańska wojska 2 Frontu Białoruskiego, kontynuując natarcie zajęły przedmieścia: Orunię (Ohra), Stadtgebiet, Tempelburg, Emaus, Zigankenberg, Wrzeszcz (Langfuhr), Hochstriess, Lekstriess, Reichskolonie, Schelmühl, Lauenthal, Brzeźno, (Bresen) i przerwały się do centrum Gdańska. Jednocześnie wojska tego frontu, nacierając na Gdynię zajęły miejscowości Redłowo, Dęptowo, Cisowę, Rumię Zagórze, Janowo, Dębogórze i wdarły się do Gdyni, gdzie rozgorzały walki uliczne. 26 i 27 marca wojska radzieckie wzięły tu do niewoli przeszło 7.000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego w trakcie dalszego natarcia zdobyły na terytorium Śląska m. Strzelin i Rybnik. Na północny wschód od Morawskiej Ostrawy wojska 4 Frontu Ukraińskiego w wyniku natarcia zajęły miasta Zorau, Losslau i przeszło 40 innych miejscowości, wśród których Jankowice, Wilchwę, Mszanę i Jastrzębie.

Na południowy zachód od Estergom wojska 2 Frontu Ukraińskiego zajęły miejscowości Niergejsujfalu, Labatlan, Iske, Schütte, odrzucając resztki rozgromionych oddziałów przeciwnika na północny brzeg Dunaju. Jednocześnie wojska tego frontu, rozwijając natarcie na południowym brzegu Dunaju, zajęły m. Acz i przeszło 40 innych miejscowości.

Pomiędzy Dunajem i jeziorem Balaton wojska 3 Frontu Ukraińskiego w dalszym ciągu natarcia zdobyły miasta Kiesberg, Tet, Zeldemelk, Janoshaza, Topolcza oraz 200 dalszych miejscowości.

26 marca zniszczono ogółem 179 czołgów i strącono 37 samolotów przeciwnika.

W nocy na 27 marca ciężkie bombowce radzieckie dokonały masowego nalotu na Gdańsk i zbombardowały obiekty wojskowe przeciwnika. W wyniku bombardowania powstało dużo pożarów, którym towarzyszyły wybuchy o wielkiej mocy. 27 marca w dzień bombowce radzieckie w dalszym ciągu atakowały miasto i statki przeciwnika, znajdujące się w porcie gdańskim.

24 i 25 marca lotnictwo floty radzieckiej atakowało okręty wojenne i transportowce z wojskiem i uzbrojeniem przeciwnika. W wyniku tych ataków na morzu Bałtyckim na północ od Gdańska i w porcie Piławy zatopiono: 1 łódź podwodną, 3 okręty strażnicze, dok pływający wraz ze znajdującym się w nim statkiem i 11 niemieckich transportowców o łącznej pojemności 67.000 ton.

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

Finlandia przekreśla błędy przeszłości

Po wyborach do parlamentu w Helsinkach

Wybory do parlamentu fińskiego wykazały niedwuznacznie siłę bloku Demokratycznego. Nowa ta partia, powstała z połączenia wyszłej z konspiracji partii komunistycznej i lewicy socjal-demokratycznej, zdobyła 48 mandatów, tj. prawie czwartą część ustawowej liczby posłów.

Sukces wyborczy Bloku Demokratycznego obala legendę hitlerowską jakoby naród fiński dobrowolnie zgodził się na rolę „satelity" Niemiec. Partia socjal-demokratyczna, która w nowoobranym parlamencie reprezentuje 52 posłów, poniosła w obecnych wyborach zdecydowaną klęskę, tracąc 33 mandaty z 85 dotychczas posiadanych. Socjaldemokraci byli głównym motorem w koalicji wojennej, ściśle sprzymierzonej z hitleryzmem. Czołowy ich przywódca, min. Tanner, dał się poznać jako zawzięty wróg ZSRR, był on obok b. prezydenta Rytiego, przedstawicielem najskrajniejszych dążności imperialistycznych Finlandii.

Fakt, że socjal-demokracja, owa partia wyznająca ideologię socjalistyczną, sprzymierzyła się z najskrajniejszą formą faszyzmu — hitleryzmem może się wydać na pierwszy rzut oka paradoksalnym. Stanie się to jednakże zrozumiałe, gdy sięgniemy głębiej, wnikając w mentalność „góry partyjnej", która za parawanem socjalizmu skrywała swoje skrajnie nacjonalistyczne oblicze:

Imperialistyczne zakusy Finlandii

Finlandia miała przed wojną opinię kraju liberalno-demokratycznego. Dopiero przymierze z Trzecią Rzeszą skłoniło społeczeństwo anglo-saskie do rewizji swych profińskich zapatrywań. Wejście Finlandii w skład t. zw. Paktu Trzech nie sprowadziło dysonansu, chociaż Finlandia była w tym faszystowskim ugrupowaniu jedynym krajem o ustroju demokratyczno-parlamentarnym. Dziwna była ta „demokracja" wojującej Finlandii. Partia komunistyczna musiała i w tym kraju działać w konspiracji, podobnie jak w pozostałych krajach faszystowskich.

W okresie niemieckich sukcesów militarnych klika Tanner-Rytti ujawniła swoje reakcyjne, imperialistyczne oblicze. Szowiniści fińscy wyobrażali sobie przyszłe państwo fińskie w granicach od Bałtyku do Morza Białego i od Murmańska gdzieś po Archangielsk. Takie dążności przejawiały się w prasie i poczynaniach rządu, który po okupywaniu Karelskiej SRR osiedlał w Petrozawodzku i nad jeziorem Onega sprowadzonych z Finlandii kolonistów.

Akcja osiedleńcza spotkała się z pełną zachwytu aprobatą Trzeciej Rzeszy. Niemcy ujawniały ją bez osłonek w prasie, głoszącej zapowiedzi wspólnej „misji kulturalnej" fińsko-niemieckiej na wschodzie. To, że Karelczycy, walcząc w partyzantce, dokumentowali krwią swą miłość do ojczyzny sowieckiej, nie skłaniało Goebbelsa i jego przyjaciół z Helsinek do rozważenia na gruncie realnym swych iluzorycznych zapędów. Ukazujące się od czasu do czasu drobne wzmianki gazetowe o likwidacji „band" w lasach nad Onegą lub Swirem, były dla reakcji fińskiej dowodem usunięcia wszelkich przeszkód do urzczywistnienia swych zamierzeń.

Dążenia pokojowe ZSRR

ZSRR niezmiennie wykazywła pokojowe zamiary w stosunku do Finlandii. Nawet w toku sprowokowanej przez reakcję fińską wojny w zimie 1939-1940 roku Związek Radziecki domagał się od Finlandii jedynie udzielenia Sowietom baz niezbędnych dla ochrony Leningradu przed agresją niemiecką z północy. Jak uzasadnione były obawy sowieckie, przekonał się świat w następnym roku, kiedy to po wpuszczeniu przez rząd fiński wojsk niemieckich na terytorium Finlandii, wojska fińskie razem z niemieckimi ruszyły 22 czerwca 1941 roku na podbój Rosji.

W latach 1941-44 ZSRR kilkatkrotnie proponował Finlandii zawarcie odrębnego zawieszenia broni i zawarcie odrębnego pokoju. Oficjalne i półoficjalne rokowania nie raz toczyły się w Sztokholmie, a prasa i opinia amerykańska nie ustawały w wysiłkach, aby przyśpieszyć porozumienie sowiecko-fińskie. Jednakże wszystkie wysiłki zachodnich przyjaciół Finlandii nie odnosiły skutku i dopiero zdecydowana klęska wojsk niemieckich na wschodzie zmusiła rząd fiński do rewizji swego antysowieckiego stanowiska. Zawarty we wrześniu ub. roku rozejm fińsko-sowiecki dał Finlandii łagodne warunki zawieszenia broni. Po przywróceniu granicy z 1940 roku Finnowie zobowiązani zostali do usunięcia wojsk niemieckich ze swego terytorium.

Należy tu także przypomnieć brutalne zachowanie się Finlandii wobec okupowanej Polski w sierpniu 1941 roku. Rząd fiński usunął wówczas przedstawicielstwo Rzplitej, komunikując rządowi gen. Sikorskiego, że nie uznaje Polski za samodzielne państwo. Rząd polski wypowiedział wówczas wojnę Finlandii. Ze strony „demokratycznej" Finlandii nie padło ani jedno słowo potępienia okrutnych zbrodni niemieckich, dokonywanych nad podbitą ludnością w krajach okupowanych.

Premier Paasikivi na widowni

Katastrofalna sytuacja kraju, w jakiej się znalazła Finlandia, wprzągnięta do rydwanu hitlerowskich Niemiec, zwycięstwa Armii Czerwonej, przyczyniły się do wyjaśnienia sytuacji politycznej w kraju. Naród zażądał ustąpienia skompromitowanych współpracą z hitleryzmem osobistości. Min. Tanner zrzekł się przewodnictwa partii socjalno-demokratycznej i mandatu poselskiego.

Premier Paasikivi — niestrudzony kontynuator zbliżenia sowiecko-fińskiego — wyprowadza kraj z chaosu, dążąc konsekwentnie do nawiązania przyjacielskich sąsiedzkich stosunków z ZSRR. Na temat wyborów oświadczył premier Paasikiwi korespondentowi szwedzkiej „Svenska Tagebladet" że odbyły się one bez żadnego nacisku ze strony Sowietów oraz, że „skład sejmu" może obecnie gwarantować mądrą politykę zagraniczną". Podkreślił również premier Paasikovi, że „wszystkie niepokojące pogłoski o tworzeniu w Finlandii okoliczności zagrażających wolności narodowej i niezależności państwa, są wręcz bezpodstawne".

Pozbywszy się hitlerowskiej kurateli naród fiński odnajdzie drogę do utrwalenia przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Dowodzą tego wyniki głosowania do parlamentu fińskiego, który powoła rząd w oparciu o nowy układ sił w społeczeństwie fińskim.

Leszek Pogonowski.

Pogrom armii niemieckich na wschód od Renu

We Frankfurcie n. M. toczą się walki uliczne — Wojska amerykańskie wtargnęły do Bawarii

Londyn, 27. 3. Z głównej kwatery gen. Eisenhowera donoszą o całkowitym załamaniu się obrony niemieckiej na wschód od Renu. 5 armii sprzymierzonych, operujących na północ od zagłębia Ruhry, posuwają się szybko naprzód i dotarły już na 50 km w głąb prawobrzeżnego terytorium reńskiego. Na północny wschód od Wesel zajęte zostało m. **Brünnen.** W zagłębiu Ruhry toczą się walki na przedpolu m. **Dorsten,** położonego nad brzegiem rzeki Lippe.

1 i 3 armie amerykańskie, które przeprawiły się przez Ren w rejonie Remagen i pomiędzy Wormacją i Moguncją, połączyły się przy ujściu rzeki Lahn, i szerokim frontem posuwają się naprzód. Nacierając wzdłuż rzeki Lahn wojska amerykańskie dotarły w okolice m. **Limburg.** Niemcy stawiają bardzo słaby opór. Na tym odcinku wojska amerykańskie znajdują się w odległości 3 km od m. **Wetzlar** i 13 km od **Giessen.**

We **Frankfurcie n. M.** wojska amerykańskie zdobyły most przez rzekę i wdarły się do miasta, gdzie toczą się walki uliczne. Dalej na wschód oddziały sprzymierzonych dotarły do miast **Hanau, Aschaffenberg i Würzburg** w Bawarii, na którego przedpolu toczą się walki. Odległość od Renu wynosi tu przeszło 90 km.

7 armia amerykańska utworzyła nowy przyczółek na prawym brzegu Renu **w okolicy Mannheim.** Przyczółek posiada 30 km długości i 6 km głębokości.

Mowa Dowódcy Naczelnego gen. Roli-Żymierskiego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

służy Niemcom tylko dla ewakuacji ich wojsk z Pragi i Warszawy.

Dlatego też oddano nieomal bez walki Czerniaków, właśnie wtedy, kiedy wylądowały tam pierwsze desanty Wojska Polskiego. Zamiast uderzyć w stronę Wisły, nawet kosztem osłabienia innych odcinków — pozwolono odgrodzić się od oddziałów Wojska Polskiego niemieckim murem.

Dlatego też dwukrotnie porozumiewano się z Niemcami w sprawie wypuszczenia na wolność ludności cywilnej z obrębu miasta, dając przez to Niemcom dokładne informacje o sytuacji i doprowadzając do całkowitej demoralizacji wojska.

Nawet w ostatniej chwili nie wykorzystano uzgodnionej z Wojskiem Polskim propozycji dowództwa AL stworzenia przyczółka na Żoliborzu i przeprawy przez Wisłę. Posłużono się zwykłem kłamstwem: oświadczono, że iskrówka wysłana do dowództwa Wojsk Polskich przejęta została przez Niemców i że droga została przecięta. Te grupy AL, które nie uwierzyły kłamstwom, pomyślnie przedostały się na drugą stronę Wisły. Gen. Bór-Komorowski wolał Niemców od swoich. Całą swą energię, której tak mało przejawiał w okresie walki, skierował na organizację „wspaniałego pochodu zwartymi szeregami"... do niewoli. Oszukani na początku, zdradzani w ciągu całego okresu walk. powstańcy zostali zdradzeni raz jeszcze.

Powstanie przyniosło nam niepowetowane szkody. Wywołane zostało ono w milionowym mieście, wbrew ogromnemu doświadczeniu Armii Czerwonej, która w żadnym z setek wyzwalanych miast radzieckich nie wywołała powstania a działalność partyzancką kierowała na tyły wroga, na jego linie komunikacyjne i rezerwy. W rezultacie oddano Warszawę na pastwę bestialskiemu wrogowi, który zamienił serce naszego kraju w ruiny i zgliszcza.

Stoimy dzisiaj wśród straszliwego cmentarzyska tego, co niegdyś było Warszawą — i jakże bolesną jest myśl, że gdyby nie dowództwo Armii Krajowej, gdyby nie oni — zdrajcy, którzy wywołali powstanie w imię swoich egoistycznych interesów — mielibyśmy stolicę dzisiaj całą, żywą — nie wiele może tylko zniszczoną przez okupanta. Wzięto by Warszawę w styczniu 1945 r. tak samo manewrem okrążającym, jak wzięto jej ruiny, jak wzięto w pare dni później — Łódź, Kraków, Katowice, które całkowicie ocalały od zniszczenia.

Na nich więc, na Armię Krajową, na Bora i jego londyńskich mocodawców spada straszliwe brzemię odpowiedzialności za zniszczenie Warszawy — serca naszej Ojczyzny, za śmierć setek tysięcy najlepszych jej synów.

Jakże nędznie i haniebnie wyglądała rola dowództwa AK wobec tytanicznego wysiłku Armii Ludowej.

Działalność AK — to oszustwo i fałsz, to kupczenie krwią i najszlachetniejszymi odruchami narodu, to tchórzostwo i podłość, które nie pozwoliły Borowi i Monterom zawrócić z drogi zdrady nawet wtedy, kiedy sami nic już nie mieli do wygrania.

Walka Armii Ludowej, jej sztabu, jej bohaterskich żołnierzy i żołnierzy P. A.L. i Milicji Ludowej RPPS — walka szarej masy żołnierzy AK i wielu bezimiennych bohaterów — to przejaw wspaniałej wielkoduszności, która kazała im umierać i ginąć za cudze błędy, ale do końca, do ostatniego tchu pozostać z narodem.

Dziś dla nikogo już nie ulega wątpliwości, że cała tragedia powstania w sierpniu i wrześniu 1944 r., o ileż boleśniejsza niż tragedia września 1939 r., została spowodowana przez małych, nikczemnych ludzi, którzy żerując na bohaterstwie stolicy, doprowadzili do zniszczenia wielkiego, wspaniałego miasta, przyprawili o śmierć setki tysięcy jej mieszkańców i obrońców.

Dla nas, pozostałych przy życiu, dla całego naszego narodu jasnym jest, że ci, co wywołali powstanie, nie mieli nic wspólnego z bohaterstwem jego uczestników. Jasnym jest, że przeciwnie — to bohaterstwo było im nie na rękę, niezgodne z ich małostkowym celem było zjednoczenie sił walczących, złączenie się z Wojskiem Polskim, walczącym na przyczółku czerniakowskim i trzech innych przyczółkach.

I dlatego właśnie z tych trumien, które za chwilę oddamy ziemi warszawskiej — bije wszechpotężna siła ducha, moc szlachetnego patriotyzmu, bo byli to ludzie zapatrzeni w jeden cel wspaniały — wolność narodu, wywalczoną w bezkompromisowym boju z najeźdźcą. Bo byli to ludzie, którzy żyli i zginęli po to, aby zrealizować marzenia narodu — przybliżyć zwycięstwo jedności narodu, zwycięstwo demokracji w Polsce.

Śpijcie spokojnie żołnierze Wolnej Warszawy! Nie dożyliście szczęścia wolności, ale też nie defilowaliście przed wrogiem jak Bór-Komorowski i jego oficerowie. Wam dzisiaj i po wsze czasy wdzięczność i miłość narodu, im — wieczysta hańba zdrajców. Z waszej mogiły promieniować będzie zawsze na Polskę to, czym żyliście, o coście walczyli — wierność Polsce, wierność demokracji.

Żegnajcie, towarzysze broni! Niech Wam lekką będzie ta ziemia warszawskiej ulicy, której tak pięknie i dumnie umieliście bronić! Niech Wam nie ciąży ten kamień brukowy, który tak szczodrze napoiliście swoją bohaterską, serdeczną krwią.

Cześć Wam bohaterowie!"

Los matki Juliana Tuwima

Otwock, (ŻAP). Jak się dowiaduje korespondent Żydowskiej Agencji Prasowej w Otwocku, matka Tuwima przebywała w pierwszych latach okupacji w ghecie otwockim, gdzie żyła w okropnej nędzy, wysprzedając wszystkie rzeczy z domu, a nawet cenne dzieła syna ze specjalną dedykacją dla matki z napisem „Mojej Matce — Julek".

Dnia 19 sierpnia 1942 r. podczas likwidacji ghetta w Otwocku, matka Tuwima, stara, wynędzniała i chuda staruszka została załadowana do wagonu wraz z innymi Żydami i wysłana do Treblinki.

Zgon marsz. Szaposznikowa

26 marca po długotrwałej ciężkiej chorobie zmarł marszałek Związku Radzieckiego B. M. Szaposznikow, jeden z najstarszych i najwybitniejszych dowódców Armii Czerwonej.

Marszałek Szaposznikow wstąpił do Armii Czerwonej z chwilą jej powstania, poświęcając całą swoją wiedzę i olbrzymie doświadczenie dziełu jej organizacji oraz rozwoju potęgi militarnej Związku Radzieckiego. W Armii Czerwonej marszałek Szaposznikow zajmował odpowiedzialne stanowiska: był dowódcą szeregu okręgów wojskowych, naczelnikiem akademii wojskowej, naczelnikiem sztabu Armii Czerwonej, zastępcą komisarza ludowego obrony, w ostatnim zaś czasie pracował na stanowisku naczelnika wyższej akademii wojskowej.

We wspaniałych zwycięstwach wojsk radzieckich nad niemiecko-faszystowskimi najeźdźcami znaczna część zasługi przypada w udziale Zmarłemu, którego twórcza praca przyczyniła się do postawienia Armii Czerwonej na jej obecnym wysokim poziomie.

W uznaniu zasług marszałek Szaposznikow był odznaczony najwyższymi orderami Związku Radzieckiego: trzykrotnie orderem Lenina, dwukrotnie orderem Czerwonego Sztandaru, orderem Suworowa I klasy i dwukrotnie orderem Czerwonej Gwiazdy.

Sprawa francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech

NEW YORK, 27. 3. (Polpress). Na konferencji prasowej, która odbyła się w Waszyngtonie, prezydent Roosevelt oświadczył, że Francja otrzyma dla zajętych terenów niemieckich odrębny statut okupacyjny. Zasady, którymi będzie się kierowała administracja w strefach okupowanych, określi rada sprzymierzonych w Berlinie. Problemem Austrii zajmować się będzie komisja sprzymierzonych w Wiedniu. Prezydent Roosevelt oświadczył, że do komisji odszkodowań w Moskwie z ramienia Stanów Zjednoczonych wejdzie dr. Lubin.

Akcja przesiedleńcza na tereny zachodnie

WARSZAWA, 27. 3. (Polpress). Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało wojewódzkim pełnomocnikom dla spraw reformy rolnej przepisy o przeprowadzeniu akcji przesiedleńczej ze wsi przeludnionych na tereny Polski zachodniej. Akcja przesiedleńcza przeprowadzona będzie w najbliższym czasie.

Wyrafinowane sposoby tortur w warszawskim gestapo

Podczas badania polskich więźniów w warszawskim gestapo Niemcy, prócz bicia pałkami i nahajami, stosowali t. zw. „pełne badanie" Polegało ono na pompowaniu ofierze strumienia wody do nosa za pomocą specjalnej pompki. Po utracie przytomności stosowano środki cucące, po czym badanie odbywało się dalej.

Kobiety były badane w inny sposób. Przywożono je do więzenia naczczo i zmuszano do wypicia duszkiem całej szklanki wódki, po czym po utracie przytomności, kładziono je na podłogę i bito mokrymi szmatami.

Unrra przyjdzie Polsce z pomocą

Waszyngton, 27. 3. Prezes Unrra Herbert Leemann oświadczył, że do Polski uda się delegacja Unrra dla przeprowadzenia rozmów z Rządem Tymczasowym w sprawie pomocy dla ludności polskiej.

Ofiara górników polskich we Francji na odbudowę kraju

Przedstawiciel Polski przy rządzie francuskim ob. Jędrychowski wygłosił w departamentach Nord i Pas-de-Calais szereg przemówień wobec licznie zgromadzonych górników polskich. Ob. Jędrychowski przedstawił udział całego narodu polskiego i Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej w odbudowie kraju. Górnicy polscy po wysłuchaniu tych przemówień, zebrali kwotę 1 200 000 franków na fundusz odbudowy Polski i złożyli na ręce ob. Jędrychowskiego.

Żywność z ZSRR. dla Warszawy

W Warszawie zakończono wyładowywanie i sortowanie 105 wagonów mąki i kaszy o łącznej wadze 2 250 ton, przysłanych przez Związek Radziecki. Wkrótce już zacznie się rozdzielanie tych produktów pomiędzy ludność Warszawy.

Z frontu reformy rolnej

Nieszawa przoduje wśród powiatów Pomorza

Przebieg reformy rolnej na Pomorzu przybrał w ostatnich dniach na intensywności. Napływające meldunki świadczą jednak, że nie we wszystkich gminach podział ziemi następuje z jednakową szybkością. Czasu pozostało mało. Przeciąganie ustalonego terminu podziału ziemi, który upływa z dniem 1 kwietnia, grozi dodatkowymi trudnościami w przeprowadzeniu kampanii siewnej. W najbliższych dniach musi być nadrobione opóźnienie w pracy urzędów ziemskich powiatu bydgoskiego i toruńskiego. W powiecie toruńskim rozparcelowano dotychczas zaledwie 4 majątki. W powiecie bydgoskim przystąpiono dopiero do podziału ziemi. W parcelacji znajduje się 25 majątków. Wykorzystanie istniejących dogodnych warunków, jak bliskość miast, łatwość komunikacji, stwarzają możliwość natychmiastowej zmiany niepokojącej sytuacji w tych powiatach. Starostowie i pełnomocnicy powiatowi dla wykonywania reformy rolnej winni tak rozdzielać siły fachowe i oddane im do dyspozycji brygady robotnicze, by mogły one jednocześnie objąć kilka majątków. Równocześnie z brygadami robotniczymi przystąpić powinni do dzielenia ziemi obszarniczej sami chłopi.

Z dotychczasowych meldunków wynika, że najlepiej przedstawia się przebieg podziału ziemi w powiecie nieszawskim, gdzie do dnia 27 marca rozparcelowano 21 majątków o łącznej powierzchni 5000 ha, które podzielono pomiędzy 1028 rodzin. Jeśli chodzi o poszczególne grupy, to: ziemie otrzymało 540 rodzin bezrolnych, 278 rodzin małorolnych, 28 rodzin średniorolnych. Poza tym wydzielono po 0,5 ha ziemi 183 rodzinom robotniczym. Dalszych 29 majątków znajduje się w stanie parcelacji. Z Reformy Rolnej wyłączone zostały 4 majątki dla celów hodowlanych i oświatowych.

Na terenie powiatu włocławskiego rozparcelowano dotychczas 11 majątków o powierzchni ogólnej około 4000 ha. W 6 majątkach o powierzchni 1731 ha rozparcelowano 1109 ha — ziemię otrzymało 211 rodzin. Na służbę folwarczną przypada 650 ha, bezrolni otrzymali 148 ha, małorolni 198 ha, średniorolni 86 ha. Kilka majątków zostało wydzielone spod parcelacji i przeznaczone dla celów użytku społecznego.

W powiecie szubińskim rozparcelowano dotychczas 7 majątków ogólnej powierzchni 4093 ha.

W powiecie wyrzyskim przeznaczone są do parcelacji 92 majątki o ogólnej powierzchni 33041 ha. Na dzień 27 marca w parcelacji było 7 majątków o powierzchni 3500 ha. W parcelacji bierze udział 7 brygad robotniczych, w skład których wchodzą również i technicy.

Przy podziale ziemi należy pamiętać, aby w pierwszym rzędzie parcelacji uległa ziemia nieobsiana. Ułatwi to znacznie przeprowadzenie siewu wiosennego, gdyż pozwoli skierować cały wysiłek chłopa na obsianie swojej własnej parceli. Pomimo tego pozostanie jeszcze dużo wolnej ziemi, na której osiedleni zostaną chłopi przybywający zza Bugu, jak również ci, dla których ziemi nie starczyło na obszarach dawniej już wyzwolonych. Ziemię tę należy w działkach 10 ha oddawać wkrótko terminową dzierżawę gospodarzom blisko zamieszkałym. Należy wyjaśnić, że zbiory z tych działek będą należały do dzierżawców. Warunki dzierżawy ureguluje specjalne zarządzenie władz państwowych.

Zlikwidować sabotaż

Wskutek niedopatrzenia władz administracyjnych w niektórych powiatach i gminach do organów przeprowadzenia reformy rolnej przedostały się elementy sanacyjne. Zdarzają się wypadki, że w majątkach po dziś dzień siedzą dawni zarządcy, którzy utrudniają pracę komisji podziału ziemi, jak to miało miejsce w majątku Osiek. Panom tym należy zapewnić właściwe dla nich miejsce i to szybko. Niedobitki reakcji nie zrezygnowały z sabotowania zarządzeń władz państwowych. Bezsilni wobec potężnego ruchu mas chłopskich, nie mogąc przeciwstawić się otwarcie zjednoczonym siłom demokracji, starają się wywołać niepewność i zamęt na wsi, szerząc pogłoski, jakoby ziemie nadane chłopom nie były ich własnością. Przez szybkie wręczanie aktów własności na rozparcelowane ziemie jak również przez właściwą akcję uświadamiającą trzeba ugruntować wiarę chłopa w trwałość dzieła reformy rolnej i zdemaskować próby zmierzające do podrywania autorytetu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej.

Już obecnie należy pomyśleć o umożliwieniu chłopom zabudowania się na otrzymanej ziemi. Właściwym okresem dla przeprowadzania akcji budownictwa powinien być okres pomiędzy zasiewem wiosennym a żniwami. Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej niewątpliwie okaże jak najdalej idącą życzliwość i pomoc wsi w tej sprawie.

Niepomijać średniorolnych

W myśl zaleceń Rządu Tymczasowego ziemię należy dzielić tak, aby żadna z grup ludności wiejskiej, uprawniona do korzystania z reformy rolnej, nie została pominięta. Szczególnie, że równomiernemu podziałowi gruntów pomiędzy bezrolnych, mało- i średniorolnych sprzyja znaczna ilość wolnej ziemi. Pominięcie wytycznych do tej sprawy wywołać mogłoby rozdźwięki i wzajemną nieufność na wsi. Rozbicie jednostki chłopskiej umożliwiałoby przenikanie reakcji na wieś i podkopywałoby trwałość naszej demokracji. Sprawiedliwe przeprowadzenie podziału ziemi zcementuje jedność chłopów w walce z niedobitkami reakcji i przyczyni się do utrwalenia demokracji na wsi. W sprawiedliwym podziale ziemi zainteresowani są zarówno chłop średniorolny, małorolny, jak i bezrolny. O tym pamiętać muszą jednakowo i pełnomocnicy dla spraw reformy rolnej jak i przedstawiciele partii politycznych.

Czołowym zagadnieniem pozostaje nadal wykonanie reformy rolnej w przewidzianym terminie. Wszystkie ujawnione dotychczas braki muszą być usunięte. Tego wymaga od nas sytuacja i autorytet demokracji.

Zjazd duchowieństwa z terenu całego Pomorza

Agencja „Polpress" upoważniona jest przez pełnomocnika Rządu na woj. pomorskie, ob. H. Świątkowskiego, do zaproszenia całego polskiego duchowieństwa z Pomorza na specjalną konferencję, która odbędzie się w Bydgoszczy w dniu 5 kwietnia br. o godz. 12 w sali Małego Teatru.

Starostów pomorskich wzywa się do powiadomienia o tym zaproszeniu duchowieństwa ze swoich powiatów.

Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej

W dniu 26. 3. 1945 r. odbyło się zebranie delegatów Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Referat o celach i zadaniach Z. S. Ch. na terenie województwa pomorskiego wygłosił ob. Zieliński.

Po ożywionej dyskusji przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu Z. S. Ch., w skład którego weszło 33-ch delegatów z różnych miejscowości województwa pomorskiego. Do prezydium zarządu Z. S. Ch. wybrano jednogłośnie:

ob. Zielińskiego Feliksa rolnika w Bydgoszczy jako przewodniczącego, ob. Pankanina Jana z Wirkitna, gmina Wierzchucin Król. jako zastępcę, ob. Gapińskiego Edwarda z Bydgoszczy jako sekretarza, ob. Łukowskiego Stanisława z Kołaczkowa jako zastępcę sekretarza i ob. Zahinkiewicza Floriana z Bydgoszczy jako skarbnika.

Pomorski świat pracy manifestuje swoje siły

Pierwszy wojewódzki zjazd delegatów Związków Zawodowych w Bydgoszczy

Największą wartością, jaką obywatel może dziś włożyć w dzieło odbudowy państwa, jest jego praca. Jest ona bowiem rzeczywistym miernikiem jego patriotyzmu, jego miłości ojczyzny. Tylko pracą możemy odrobić stracony dla gospodarki narodowej czas okupacji.

Zrozumiał to robotnik polski i polski inteligent pracujący; obadwaj z całym zapałem zabrali się do pracy. W zrozumieniu swej wartości twórczej połączyli się pod sztandarami Związków Zawodowych, będących rzecznikiem ich spraw i dźwignią odbudowy państwa.

Dnia 25 bm. pomorski świat pracy wystąpił publicznie, by zdać sprawozdanie z swej dotychczasowej działalności i ustalić wytyczne na przyszłość. W Domu Rady Związków Zawodowych w Bydgoszczy odbył się pierwszy wojewódzki zjazd delegatów, w którym brało udział około 300 przedstawicieli 50 000 zorganizowanych robotników wszystkich miast pomorskich. Spośród przedstawicieli władz przybyli na zjazd wojewoda pomorski Świątkowski, pełnomocnik rządu dla spraw reformy rolnej Król i kierownik wojewódzkiego działu przemysłowego inż. Gede. Komendanta wojennego miasta reprezentował pułkownik Bierendiejew, a partie polityczne ob. ob. Kiryluk i Modliński.

Zjazd zagaił i powitał przybyłych ob. Golian. Po ukonstytuowaniu się prezydium, nastąpiły powitania zjazdu przez przedstawicieli władz, wojska i partii politycznych.

Jako pierwszy powitał zgromadzonych kap. Kiryluk, po czym głos zabrał wojewoda.

Przemówienie wojewody pomorskiego

Powitawszy zjazd w imieniu Rządu Rzeczypospolitej, wojewoda Świątkowski przeszedł do omówienia roli, jaką w życiu państwowym odgrywają związki zawodowe.

— Musimy sobie zdać sprawę z tego — mówił wojewoda — że robotnik polski i polski inteligent pracujący, budując zręby nowej państwowości, są obok chłopa, główną siłą, na której się ono opiera. Nie zbudujemy silnej Polski, jeśli nie będziemy budować jej na współpracy ze związkami zawodowymi. Robotnik ma dziś udział w rządach i jest współodpowiedzialny za losy państwa. Nie potrzebuje on marnować swych sił na walkę w opozycji, jak musiał to robić w sanacyjno-faszystowskiej Polsce. Cała jego praca, cały wysiłek powinny być nastawione na odbudowę zniszczonego państwa. Uruchomienie przemysłu, jak najszybsze przeprowadzenie reformy rolnej, pomoc w akcji zbierania kontyngentów żywnościowych — oto zadania na najbliższą przyszłość. Prócz rzeczowej oceny stosunków istniejących, musimy uchwalić na zjeździe konkretne wnioski, śladem których pójdzie ich wykonanie.

Po wzniesieniu okrzyków na cześć Związków Zawodowych, Rządu Tymczasowego, sojuszu polsko-radzieckiego i Marszałka Stalina, wojewoda zakończył przemówienie nagrodzone burzą oklasków.

W imieniu komendanta wojennego miasta powitał zjazd pułk Bierendiejew, który życzył polskiemu robotnikowi owocnej pracy w wolnej znów ojczyźnie.

W imieniu PPS powitał zjazd ob. Modliński, a inż. Gede przemawiał jako kierownik pomorskiego przemysłu.

Referaty

Z kolei zabrał głos członek Centralnego Komitetu Związków Zawodowych ob. Król.

— Przywożę wam — mówił ob. Król — pozdrowienie od robotników całej Polski, od braci górniczej Górnego Śląska i włókieniarzy Łodzi. Stoją przed nami dzisiaj zagadnienia o wielkim znaczeniu, które musimy rozwiązać inaczej, niż rozwiązywano podobne sprawy dawniej. Nie wolno nam popełniać starych błędów — upijać się wolnością i tracić zmysł rzeczywistości. Dwudziestoletnie zmagania z kapitalistą nauczyły nas innego patrzenia na sprawy zawodowe pracowników. Dawniej lała się krew robotników, którzy nie chcieli się zgodzić z tym, by w Polsce, gdzie pracy było wiele, miliony ludzi głodowały. Wzorowana na faszyźmie niemieckim Bereza marnowała najlepszych synów klasy robotniczej. Musieliśmy patrzeć na to, jak izolowany od mas narodu rząd sanacyjny prowadził zgubną dla narodu politykę zagraniczną. Biorąc udział w rozbiorze Czechosłowacji, rząd ten wbił gwóźdź do trumny naszej niepodległości.

Dziś sytuacja jest zgoła inna. Dziś naród decyduje o swym losie, a naród w lwiej swojej części — to ludzie pracy. W ścisłym sojuszu z bratnimi narodami słowiańskimi idziemy ku lepszej przyszłości. Marszu naszego nie zdoła powstrzymać reakcja, jakiego by nie była ona rodzaju.

Por. Malinowski mówił o celach i zadaniach związków zawodowych.

Odpowiednio do zmian, jakim uległa nasza struktura gospodarcza, jakim uległy stosunki polityczne w naszym państwie, zmienić się też musiała rola robotnika, technika i inżyniera w fabryce i ich stosunek do wykonywanej pracy. Odpowiednio do tego zmieniła się idea i zadania Zw. Zaw.

Czasy karteli i trustów, czasy panowania p. Wierzbickiego, minęły bezpowrotnie. Praca jest dziś zaszczytnym obowiązkiem. Robotnik dobrze pracujący i wypełniający swój obowiązek z zamiłowaniem i entuzjazmem, rezultatami swojej pracy zyskuje prawo do traktowania go narówni z żołnierzem. Za pracę swą otrzyma on sprawiedliwą zapłatę. Uzupełnią ją szerokie Ubezpieczenia Społeczne, bezpłatna opieka lekarska, sprawiedliwie przyznana renta. Domy wypoczynkowe, letniska, kluby, ogródki robotnicze, wynagrodzą wysiłek robotnika w dziele odbudowy zniszczonej gospodarki.

Obok troski o codzienne sprawy bytu robotników, związki zawodowe są dziś instytucją organizującą wysiłek mas pracujących jako odpowiedzialnych współgospodarzy kraju mających możliwość i obowiązek wpływania i kontroli produkcji w swoim przedsiębiorstwie, po przez istniejące rady zakładowe.

Miejsce dotychczasowego najmity zajmuje świadomy swej roli i znaczenia jak w fabryce tak i w całym państwie robotnik, technik, inżynier, współtwórca nowej Polski.

Korzystając z wydatnej pomocy państwa Związki zawodowe mają wielkie możliwości podniesienia stopy życiowej swych członków, przez zakładanie spółdzielni, stołówek itp.

Wszystko to jest możliwe dzięki tym zasadniczym zmianom jakie zaszły w stosunkach politycznych naszego państwa, dzięki zwycięstwu demokracji. Ażeby demokrację tę utrwalić konieczna jest współpraca związków zawdowych z partiami politycznymi. Związki Zawodowe muszą brać najczynniejszy udział w życiu politycznym kraju. Czołowym zagadnieniem w obecnej chwili dla Związków Zawodowych jak i dla całej demokracji — jest przeprowadzenie reformy rolnej i siewu wiosennego. Związki zawodowe wysyłając brygady robotnicze na wieś zacieśnią i utrwalą sojusz między robotnikiem i chłopem, między miastem a wsią, co jest nieodzownym warunkiem trwałości naszej demokracji. Chłop odpowie sumiennym wykonaniem świadczeń naturalnych co umożliwi spokojną pracę naszego przemysłu, normalne zaopatrzenie wojska. Związki zawodowe muszą wziąć w swe ręce akcję pomocy w odbudowaniu Warszawy. Trzeba również gruntownie odniemczyć Pomorze. Warunkiem wykonania ogromu zadań stojących przed Związkami zawodowymi, jest skupienie w ich szeregach całej klasy robotniczej — wszystkich pracujących. Związki zawodowe oczyszczone z biurokratów, nieskrępowane sanacyjną „opieką", zadania te wypełnią.

Sprawozdania i dyskusja

Następnie składali sprawozdania delegaci poszczególnych miast i powiatów. W krótkich, prostych, szczerych, nie obliczonych na efekt słowach mówili o pracy w terenie. Związki zawodowe na Pomorzu uruchomiły już dziesiątki zakładów przemysłowych, zorganizowały setki stołówek i liczne spółdzielnie. W wielu miastach rozwiązały pomyślnie kwestię mieszkaniową, pomagając nadto robotnikom w zaopatrywaniu ich w artykuły żywnościowe. Najaktywniejszą pracę wykazały Bydgoszcz, Toruń i Włocławek. Pomorze liczy obecnie około 50 000 zrzeszonych pracowników.

Ob. Ratajczak z Bydgoszczy zdał krótkie sprawozdanie z udziału w konferencji związków w Warszawie.

W dyskusji zabrało głos wielu uczestników. Omawiając dotychczasowe osiągnięcia, skrytykowali ujawnione niedociągnięcia w pracy poszczególnych zarządów. Ożywiona wymiana zdań była dowodem zrozumienia obecnej sytuacji i wyrobienia społecznego polskiej klasy robotniczej.

Na zadawane pytania odpowiadali inż. Gede, ob. Kiryluk i ob. Król. Przyrzekli oni usunąć niektóre niedociągnięcia, zcentralizować wysiłki poszczególnych związków, wysłać do powiatów instruktorów, by praca w najbliższym już czasie nie wykazywała braków, i aby osiągnięto w niej jeszcze lepsze wyniki.

Po wyborze wojewódzkiej komisji związków zawodowych, przyjęciu rezolucji i odśpiewaniu „Roty" zjazd zamknięto. *Er.*

Konferencja wojewódzka w sprawie reformy rolnej i siewu wiosennego

Pełnomocnik Rządu Tymczasowego na woj. pomorskie zarządził zwołanie na 5. kwietnia o godz. 9 rano w Bydgoszczy w sali Teatru Małego przy ul. Gdańskiej 68 drugiej z kolei konferencji starostów i prezydentów miast wydzielonych, komisarzy ziemskich, pełnomocników powiatowych do spraw reformy rolnej, wojewódzkich i powiatowych przedstawicieli nauczycielstwa, wojewódzkich i powiatowych przedstawicieli władz bezpieczeństwa, wojewódzkich i powiatowych komendantów milicji obywatelskiej oraz wojewódzkich i powiatowych przedstawicieli stronnictw: Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Demokratycznego województwa pomorskiego w sprawie wykonania reformy rolnej na Pomorzu i akcji siewów wiosennych.

Porządek dzienny przewiduje:

1. Zagajenie, 2. sprawozdanie z akcji reformy rolnej i akcji siewów wiosennych na piśmie i ustnie, 3. dyskusje, 4. podsumowanie wyników pracy i wytyczne dalszej akcji, 5. wolne wnioski.

Podnosząc wagę konferencji pełnomocnik Rządu zaznacza, iż przybycie wszystkich zaproszonych jest konieczne.

Uregulowanie systemu kartkowego

Trzy grupy przydziałowe w zależności od rodzaju zatrudnienia

W wydziale aprowizacji i handlu m. Bydgoszczy odbyła się konferencja przedstawicieli świata pracy celem zaznajomienia się z nowym, z dniem 1 kwietnia wchodzącym w życie systemem kartkowym.

Kierownik oddziału kartkowego ob. Kowalski zwrócił się do zebranych z apelem o zajęcie sprawiedliwego, opartego na zasadach demokratycznych, stanowiska wobec jednego z najważniejszych w chwili obecnej zagadnień, jakim jest przydzielenie poszczególnym bydgoskim zakładom pracy odpowiedniej kategorii kart żywnościowych. Rozporządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, z dniem 1 kwietnia następuje całkowite ujednostajnienie systemu kartkowego na wszystkich terenach Rzeczypospolitej. Nowe kartki żywnościowe dzielą się na trzy zasadnicze kategorie, w zależności od zakładu pracy, z dalszym jeszcze podziałem na dwie kategorie członków rodziny pracującego.

Na wspomnianej konferencji zaszeregowano wszystkie bydgoskie zakłady pracy do odpowiednich grup żywnościowych. Do pierwszej kategorii zalicza się wszystkich robotników państwowych i samorządowych zakładów pracy oraz przedsiębiorstw publicznych, pozostających pod zarządem państwa lub samorządu oraz wszelkie inne osoby, zatrudnione w urzędach państwowych i samorządowych.

Do drugiej kategorii zalicza się pracowników przedsiębiorstw prywatnych reglamentowych, rzemieślników zrzeszonych w cechach, które czynią dostawy po ustalonych cenach państwowych, pracowników spółdzielni, wchodzących w skład aparatu skupu lub rozdziału, oraz niezdolnych do pracy inwalidów wojennych i wojskowych.

Do trzeciej kategorii należą właściciele i pracownicy zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych, transportowych i wolne zawody, które otrzymają tylko chleb. Przy normach kategorii trzeciej uwzględniono fakt, że zakłady produkujące towar na wolny rynek za wysokie ceny, mogą płacić swym pracownikom wyższe płace, umożliwiające również zaopatrzenie się na wolnym rynku. Pełny przydział otrzymają emeryci, osoby niezdolne do pracy, kobiety samotne, mające na utrzymaniu małoletnie dzieci, oraz domy starców, a wysiedleni otrzymają pełny przydział na przeciąg jednego miesiąca.

Dokładne zarządzenie w związku z wydawaniem nowych kart żywnościowych poda do wiadomości wydział aprowizacji i handlu, oddział kartkowy.

Nowe kartki żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu komunikuje, że dla mieszkańców miasta Bydgoszczy wydaje się nowe karty żywnościowe. Są to karty zaprowadzone na całym obszarze Rzeczypospolitej. Już wydane karty żywnościowe na miesiąc kwiecień b. r. tracą ważność.

Zakłady pracy pobierają karty żywnościowe dla swoich pracowników i ich rodzin w odnośnych dzielnicowych oddziałach kartkowych, przedkładając dokładny spis z wymienieniem: a) imienia i nazwiska, b) zawodu, c) ilości niepracujących członków rodziny, d) ilości dzieci do lat 7-miu, e) ilości dzieci od 8—16-tu lat. Pod uwagą ogólną należy podać branżę firmy oraz charakter produkcji (czy dla wojska, państwa lub na wolny rynek?). Wszystkie osoby urzędowo zwolnione od pracy, niemające pracujących członków rodziny — otrzymują karty żywnościowe przez komitety domowe.

Rodziny żołnierzy polskich załączą dowody zaciągnięcia do wojska jednostek wojskowych, zaś komitet domowy stwierdzi stosunek rodzinny do zaciągniętego do wojska i że odnośni członkowie rodziny żyli do powołania do armii ze zmobilizowanym w jednym gospodarstwie domowym i znajdowali się na jego utrzymaniu.

Przydział świąteczny

Wydział aprowizacji i handlu miasta Bydgoszczy komunikuje, że w składach spożywczych będą do nabycia następujące towary:

500 gr cukru na kupon Nr IV normalnej karty chlebowej 300 gr,

125 gr kawy namiastki na kupon Nr V normalnej karty chlebowej 300 gr,

1 paczka budyniu, 1 paczka waniliowego sosu i 2 paczki cukru wanil. na kupon Nr VI normalnej karty chlebowej 300 gr,

250 gr kaszy jęczmiennej na kupon Nr VII normalnej karty chlebowej 300 gr,

150 gr marmolady na kupon Nr VIII normalnej karty chlebowej 300 gr,

200 gr tłuszczu topionego na kupon Nr IX normalnej karty chleb. 300 gr (w składach rzeźnickich),

100 gr cukierków na kupon Nr IV dodatkowej karty chlebowej,

250 gr twarogu na kupon B karty mlecznej,

100 gr cukierków na kupon C karty mlecznej,

40 gr czekolady na kupon D karty mlecznej (w składach cukier. przy ul. Teofila Magdzińskiego).

Rejestracja krzyży harcerskich

Komenda Harcerzy na miasto i powiat Bydgoszcz zarządziła rejestrację wszystkich posiadaczy krzyży harcerskich do dnia 31. 3. 45 r. w Komendzie Harcerzy przy ul. Marcinkowskiego 3 m. 10 w godz. 16—18.

Komenda zaznacza, że prawo noszenia Krzyża Harcerskiego przysługuje osobom, które zostaną zaopatrzone w specjalną legitymację, wydaną przez miejscową Komendę Harcerzy w br.

Harcerzom, którzy tego zarządzenia w terminie nie dopełnią, grozi zastosowanie sankcji karnych.

Należy zgłaszać adresy urzędów

Urząd Informacji i Propagandy województwa pomorskiego prosi wszystkie urzędy, aby zgłaszały swoje adresy w wojewódzkim urzędzie Informacji i Propagandy, Bydgoszcz, ul. Gdańska 30 róg Krasińskiego.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego wydało do społeczeństwa bydgoskiego następującą odezwę:

Obywatele i Obywatelki!

Zbliżają się Święta Wielkanocne. Każdy z nas myśli o urządzeniu tych dni w pewnym dostatku. Pragnie też spędzić je w uroczystym nastroju i w atmosferze ciepła i serdeczności.

Przygotowując się do tych dni, skierujmy swoje myśli również poza swój dom. Zatrzymajmy je zwłaszcza przy rannym żołnierzu, oddalonym od swego domu i rodziny, leżącym w szpitalu czy izbie chorych.

Nie zapominajmy o tym żołnierzu i o jego doli!

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego zajmuje się zbiórką upominków świątecznych dla rannych żołnierzy w naturze i przyjmować je będzie codziennie od godz. 17—19 (od 5 do 7 po poł.) w świetlicy RKU Bydgoszcz, ul. Dworcowa 12, I piętro, począwszy od dnia 27 marca br.

Za Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego:

Zofia Czarny-Demkow, Kośmieja Genowefa, Rosochaczowa, Pantkowski Mateusz, Adamczykowa Jadwiga, Kowalczyk Wanda, Grudowska Zofia, Włodarczyk Bożena, Żydorczak Janina.

Stacje rolniczo traktorowe w majątkach PINGW.

Z inicjatywy Dyrekcji Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego — oddział w Bydgoszczy powstają 4 stacje traktorowe w majątkach Instytutu: Mochełku, Wojnowie, Minikowie i Trzęsaczu. Każda stacja posiada 2—3 traktory.

W związku z brakiem fachowych kierowców i majstrów do naprawy, dla każdej stacji traktorowej urządzony zostanie kurs praktycznej jazdy, dla przeszkolenia 2—3 kierowców na każdy traktor spośród młodych sił roboczych, by w ten sposób zabezpieczyć sobie obsługę i miejsce naprawy. Prócz tego w centrali w Mochełku projektuje się założenie warsztatów reperacyjnych dla traktorów i innych maszyn rolniczych oraz kursy dla szkolenia monterów pod kierunkiem odpowiedniego fachowca.

Stacje traktorowe będą miały w obecnych czasach bardzo poważne zadanie, gdyż po wykonaniu orki w majątkach, będą oddane do dyspozycji Związku Samopomocy Chłopskiej, by w ten sposób umożliwić przeprowadzenie najbardziej palącego zagadnienia orki i zasiewów wiosennych przy szalonym braku sprzężaju na szerokich terenach.

Prócz traktorów majątki Instytutu przekażą do dyspozycji Związku Samopomocy Chłopskiej duże ilości maszyn i narzędzi rolniczych, by w ten sposób unowocześnić przestarzałą gospodarkę drobnego i średniego gospodarstwa chłopskiego.

Powołanie inżynierów mierniczych i techników

W związku z zarządzeniem ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o podziale ziemi majątkowej w powiecie bydgoskim, starostwo powiatowe bydgoskie zwraca się z apelem do przebywających na naszym terenie inżynierów mierniczych i techników o zgłoszenie się do starostwa, do referatu rolnego celem współpracy z Urzędem Ziemskim nad jak najszybszym przeprowadzeniem reformy rolnej w powiecie.

Zgłaszający się będą aprowizowani i otrzymają wynagrodzenie.

Podziękowanie

Wojskowy Szpital im. Wojłowicza, składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom darów dla rannych żołnierzy oraz Radzie Zw. [illegible] w Zawodowych m. Bydgoszczy i delegacji, która w dniu 23 bm. bezpośrednio zetknęła się z rannymi żołnierzami i osobiście wręczyła im podarunki.

Fakt ten wywołał wśród rannych żołnierzy wielką radość. Ranni na chwilę mogli zapomnieć o swych ranach, mogli porozmawiać serdecznie z przedstawicielami społeczeństwa, spieszącego do nich z otwartym sercem, dobrym słowem i upominkiem.

KRONIKA

— **Zjazd partyjny PPR.** 3 kwietnia rb. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 68 zjazd partyjny Polskiej Partii Robotniczej.

— **Zgłaszajcie wolne pokoje!** Urząd mieszkaniowy zwraca się z apelem do obywateli Bydgoszczy, a przede wszystkim do tych, którzy zajmują większe mieszkania, aby zgłaszali w urzędzie mieszkaniowym wolne pokoje do dyspozycji współrodaków, będących bez dachu nad głową. Zgłoszenia przyjmuje urząd mieszkaniowy przy ul. Petersona nr 1, pokój 25, w godz. od 8 do 13.

— **Obowiązek zgłaszania niezajętych mieszkań.** Wszyscy właściciele domów wzgl. ich zastępcy, zgłoszą natychmiast w terminie 2-dniowym ustnie lub pisemnie wszystkie wolne mieszkania, także mieszkania, na które zostały wydane przez urząd mieszkaniowy nakazy zajęcia, a które nie zostały zajęte przez osoby wyszczególnione w nakazie. Zgłoszenia należy składać w urzędzie mieszkaniowym przy ul. Petersona nr 1, pokój 25 (sekretariat), w godzinach od 8 do 15.

— **Z ubezpieczalni społecznej.** W tych dniach uruchomiono w gmachu ubezpieczalni społecznej w Bydgoszczy przy ul. Cieszkowskiego 5 I piętro przychodnię przeciwweneryczną oraz poradnię eugeniczną dla członków ubezpieczalni pod kierownictwem specjalisty dra med. Mariana Krzyżanowskiego. Przychodnia oraz poradnia czynne są dla mężczyzn we wtorki i soboty, dla kobiet w czwartki w godzinach od 9—11.

— **Dwa tysiące obiadów wydaje dziennie bydgoska kuchnia ludowa.** Na terenie Bydgoszczy istnieje — jak wiadomo — kuchnia ludowa. Rozpoczęła ona swoją działalność zaraz po uwolnieniu Bydgoszczy. Powstała ona z inicjatywy tymczasowego komitetu obywatelskiego w Bydgoszczy. Kierownictwo objął ob. Piotr Godek. Z kuchni ludowej korzystają przede wszystkim Polacy, Rosjanie i Żydzi, wracający z obozów i robót z Rzeszy.

Kuchnia ludowa, mieszcząca się w gmachu Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej, posiada dobrze urządzone lokale. Personel składa się z około 100 osób. Czynne są cztery kotły parowe. Wydaje się około 2 000 obiadów dziennie. Dotychczas wydano 128 000 obiadów.

Teatr i kino

Przedstawienia Teatru Państwowego w Bydgoszczy odbywają się codziennie o godz. 16 w sali Teatru Małego przy ul. Gdańskiej 68.

W repertuarze arcydzieło literatury polskiej komedia Aleksandra Fredry „ZEMSTA" w obsadzie premierowej.

Kasa teatru czynna codziennie od 9 — 12 i od 14.

W dniach 29, 30 i 31 bm. Teatr Państwowy jest nieczynny.

*

„Pomorzanin" — „Czy Lucyna to dziewczyna?"

„Wolność" — „Kiedy jesteś zakochana"

„Polonia" — „Iwan Groźny"

„Ojczyzna" — „Dziewczęta z dalekiej północy"

Zawiadomienia

Zawiadamiamy cukrownie, kopalnie wapna, fabryki chemiczne i inne przemysłowe zakłady przetwórcze, dla których dostarczaliśmy maszyny, urządzenia, aparaty, konstrukcje żelazne itd., że fabryka nasza ocalała i jest gotowa do podjęcia produkcji. Fabryka maszyn T. Nowak, Bydgoszcz (289

Wolne posady

2 szlifierzy, 1 krajacza szkła, 1 podlewacza luster, 2 kobiety poszukuje natychmiast Fabryka luster Eugen Krüger Sp. z o. o. w Bydgoszczy, ul. Podolska nr 7 (295

Przedsiębiorstwo Budowlane Fr. Sobiesiński, Pod Blankami 16, przyjmuje murarzy, cieśli, robotników oraz uczniów. (330

Poszukuję inteligentnej pani jako gospodyni. Oferty do administracji „Ziemi Pomorskiej" pod „Warszawianin". (348

Pomocnik fryzjerski od zaraz potrzebny. Śniadeckich 11. (377

Dla pań pracę do domu wydamy. Oferty do administracji „Ziemia Pomorska" pod „Dla wojska". (347

Pomocnik fryzjerski i uczeń potrzebni. Fryzjernia Dworzec. (335

Technik dentystyczny potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: Dentysta M. Wyszyński, Szubin Kcyńska 28. (378

Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 16, II p. poszukuje instruktorów traktorowych, traktorzystów i monterów traktorowych. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem należy składać w biurze Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy, ul. Gdańska 16, II p.

Dwie fryzjerki oraz pomocnik od zaraz potrzebni — Sienkiewicza 61. (380

Byłych pracowników firmy Bracia Ramme, Grunwaldzka 24, wzywamy do pracy. Zgłoszenia do 31. 3. 1945 r. Zarząd. (360

Potrzebni natychmiast: stenotypistka, pisząca biegle i znająca dobrze stenografię polską oraz młynarz-walcowy, ryflarz (tylko pierwszorzędna siła). Młyny Kentzera, Bydgoszcz, ul. Promenada 28. (376

Magazyniera fachowca do części zapasowych dla maszyn rolniczych poszukuje natychmiast dawn. firma Bracia Ramme, Grunwaldzka 24. (359

Mieszkania wolne

3 pokojowe mieszkanie z meblami natychmiast oddam (własność) oferty pod „Meble". (367

Mieszkania szuka

Poszukuję 4 pokoje z łazienką, po Niemcach. Pracując nie mam czasu szukać. Wynagrodzę pośrednictwo. Pomorska 35 m. 5 godz. 18—20. (366

Zarząd Elektrowni Okręgu Pomorskiego poszukuje dla swych pracowników 3—4 pokojowych mieszkań z meblami lub bez za zwrotem kosztów. Oferty prosimy składać w biurze naszym przy ul. Dr Warmińskiego 8 p. 39. (379

Pokoje wolne

Wynajmę pokój umeblowany. Chwytowo 20/7. (370

Pokój umeblowany dla pana, Gajowa 33/1. (375

Pokój komfortowy z wygodami w mieście dla dwóch panów. Zgł. pod „Nr 8" do „Z. P." (372

Pokoje poszukiwane

Poszukuję pokoju umeblowanego dla pani w okolicy ulicy Poznańskiej — Długiej. Zgł. do „Z. P." pod „Pani". (369

Poszukiwania

Poszukuję w śródmieściu lokalu, nadającego się na restaurację względnie kawiarnię, z urządzeniem (eventualnie bez), w razie konieczności remontu przeprowadzę. Dzierżawa albo spółka. Warunki do omówienia. Oferty do admin. „Z. P." pod „Gospoda". (352

Kupno

Suknię wełnianą, letnią, komplet damski, pończochy, pantofle dziecinne nr 30, kupię zaraz. Pomorska 35 m. 5, godz. 18—20. (365

Kupię firany i kapę na łóżka (lub zamienię). Zgł. Długa 17 I. p. (374

Kupię wózek sportowy dla dziecka. Dworcowa 12/7 (275

Zamiany

Zamienię mieszkanie, 2 pokoje z kuchnią, Gnieźnieńska 19/5 (Szwederowo) na podobne w mieście. (368

Różne

Wiktor Kuczma, mistrz krawiecki — Bydgoszcz, ul. Gdańska 21 I. p. — wykonuje kostiumy i płaszcze damskie oraz ubrania męskie. (317

Wulkanizacja. Przyjmuję tylko płaszcze rowerowe. Butowski, Dworcowa 36/7. (373

Naświetlania-Masaże i Kąpiele lecznicze udziela 3 Punkt Sanitarno-Opatrunkowy przy ul. Uroczej 1/3, boczna Jagiellońska. (240

Tłumaczymy wszelkie wnioski, podania, zaświadczenia na język rosyjski — polski — z francuskiego, polskiego, niemieckiego. Biuro Powiernicze, 20 stycznia 22 m. 9 od godz. 9—13. (364

Dla posiadacza sklepu w centrum miasta mam propozycję o dużych możliwościach i zawrę z nim spółkę. Oferty pod „100" do adm. „Z. P." (371

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz od 12-ej do 13-tej

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . . . 360 zł | Kwartalnie . . . 90 zł
Półrocznie . . . . 180 zł | Miesięcznie . . . 30 zł

Ceny ogłoszeń:
wiersz milimetrowy jednołamowy 2.— zł
drobne ogłoszenia wyraz 1.— zł

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"